

MARTA RUSZKIEWICZ



## **MIŁOŚĆ KOŃCZĄCA SIĘ NA SALI SĄDOWEJ. RELACJE MAŁŻEŃSKIE W PROCESIE ROZWODOWYM**

**ABSTRACT.** Marta Ruszkiewicz, *Miłość kończąca się na sali sądowej. Relacje małżeńskie w procesie rozwodowym* [The love ending up in court. Marital relations in the divorce process] edited by L. Bakiera, M. Obrębska, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. LI: *Blisko czy na dystans? Psychologiczne aspekty relacji międzyludzkich* [Closely or distantly? The psychological aspects of interpersonal relations], Poznań 2021, pp. 133–143, Adam Mickiewicz University. ISSN 0239-3271, <https://doi.org/10.14746/cis.2021.51.7>.

This article analyses the components of love and the stages of a love relationship in relation to the increasingly common phenomenon of divorce in society. The author underlines that the reason of filing for divorce may be the further development of love and – more specifically – the decline of passion and intimacy, of which the spouses may not be aware. Qualitative changes in love surprise the spouses and cause dissatisfaction. The availability and popularity of divorces, in turn, induce the spouses to resort to such tools. According to the author, an increase in the social awareness in this matter could make it possible to avoid many divorce processes.

**Keywords:** love, relationships, partnership, breakup, divorce

Marta Ruszkiewicz, Instytut Nauk Prawnych PAN, Centrum Prawa Rodzinnego i Praw Dziecka, e-mail: [kancelaria@adwokat-ruszkiewicz.pl](mailto:kancelaria@adwokat-ruszkiewicz.pl).

*Dla dzieci pierwszy w życiu koniec świata.*

*Dla kotka nowy Pan.*

*Dla pieska nowa Pani (...)*

Wisława Szymborska

## Wprowadzenie

Wydawać by się mogło, że na temat miłości jako relacji interpersonalnej wszystko już zostało powiedziane. Zajmują się nią przecież zarówno pisarze, jak i poeci, śpiewają o niej wokaliści, malują ją artyści. Miłość odtwarzana jest na deskach teatrów i na szklanym ekranie. Miłość badają naukowcy: psychologowie, pedagogowie, socjologowie. Poniekąd wszyscy rozkładamy ją na czynniki pierwsze, przyglądając się jej elementom, obserwując jej dynamikę w codziennym życiu. Miłość trudno zdefiniować, bo jest nieuchwytnym (acz wszechobecnym) zjawiskiem psychologicznym. Jeff Levin (2000) wskazuje, że miłość jest wieloskładnikowym, pozytywnym doświadczeniem psychicznym, które obejmuje specyficzne doznania zmysłowe, afekt, sposób myślenia, a także repertuar zachowań, które związane są z jej wyrażaniem oraz podtrzymywaniem związku z tymi osobami, których dotyczą odczucia. Pragnienia bycia kochanym i kochania są przecież powszechne. Miłość jest jednym z najczęściej wymienianych elementów potrzebnych człowiekowi do szczęścia i zadowolenia z życia (Myers, 2004). Pewnie również dlatego temat miłości jest zawsze aktualny, bo zawsze jest ona obecna w życiu człowieka.

Być może zaskoczeniem okaże się podjęcie tematyki dotyczącej miłości przez praktykującego adwokata, ale paradoksalnie w tym zawodzie także ma się do czynienia z szeroko pojętą miłością. Zajmując się prawem rodzinnym, a w szczególności procesami rozwodowymi, adwokat tak naprawdę zajmuje się miłością. Z tym że w nieco innym kształcie i stanie niż ten, o którym tak lubimy czytać w pięknych powieściach. Do adwokata trafiają osoby, które chcą się rozwieść, ale też takie, które wcale nie miały takiego zamiaru, lecz zostały pozwane przez współmałżonka. Adwokat z oczywistych przyczyn, przede wszystkim ze względów etycznych, nie jest terapeutą swoich klientów, jednak – podobnie jak psycholog – wysłuchuje ich. Rozmowa ta nigdy nie sprowadza się wyłącznie do omówienia faktów związanych z przebiegiem

małżeństwa. Taka relacja to w dużej mierze rozmowa o emocjach, przeżyciach, zdarzeniach, które miały miejsce w związku miłosnym.

Na bazie kilkuletniego doświadczenia w zakresie spraw rodzinnych ośmielę się stwierdzić, że spora część osób trafia do adwokata (a szerzej – do sądu) dlatego, że nie wie o miłości tego, co najistotniejsze. Abstrahując od poszukiwania uniwersalnej definicji miłości, z czym również mierzyło się już wielu badaczy i naukowców, trzeba wiedzieć o niej jedno: że miłość to proces, a nie stan. I temu właśnie zostanie poświęcony niniejszy artykuł.

### Dlaczego się rozwodzimy?

Na to pytanie odpowiedzi poszukiwało już wielu badaczy różnych dziedzin. W literaturze polskiej ciekawe stanowisko prezentuje Edward Rosset (1986). Wśród powodów rozwodu wyróżnia on: przesłanki rozwodu (czyli czynniki zwiększające jego prawdopodobieństwo, np. zbyt młody wiek zawarcia związku małżeńskiego, małżeństwa wymuszone), czynniki rozwodu (urbanizacja, industrializacja, aktywizacja zawodowa kobiet) oraz przyczyny rozwodu (niewierność, alkoholizm, niezgodność charakterów). Paweł Rydzewski (1991: 236) podzielił przyczyny rozwodów na: „czynniki (kontekst makrospołeczny), korelaty demograficzne (przesłanki ryzyka) i przyczyny (korelaty percepcyjne)”. Tym samym autor zwraca uwagę na zmianę rozłożenia akcentów we współczesnej rzeczywistości – rozwój indywidualny wartościowany jest wyżej niż rodzina. Podobne stanowisko zajmuje Tomasz Szlendak (2010), podkreślając fakt, że mamy do czynienia z kryzysem rodziny. To z kolei prowadzi do spadku dzietności i wzrostu liczby rozwodów.

Psychologowie w poszukiwaniu predyktorów rozstania zwracają uwagę na czynniki indywidualne. Magdalena Błażek i Aleksandra Lewandowska-Walter (2017), analizując związek pomiędzy osobowością małżonków a ryzykiem rozwodu, wskazują na trzy perspektywy: (1) cechy osobowościowe, które sprzyjają rozstaniu, (2) podobieństwo osobowości lub też komplementarność cech a ryzyko rozstania oraz (3) zaburzenia funkcjonowania osobowości jako przyczyna rozwodu. W pierwszej płaszczyźnie wskazać można, że według wielu badaczy (Huston, Caughlin, Houts, Smith i George, 2001; Roberts i Del Vecchio, 2000; Błażek i Kaźmierczak, 2011) cechy osobowości, jako względnie trwałe elementy oddziałujące na funkcjonowanie jednostki, mają istotny wpływ na przebieg relacji intymnych. Brittany Solomon i Joshua Jackson (2014) w swoich badaniach ujawnili, że istnieje związek pomiędzy cechami osobowości a prawdopodobieństwem rozwodu.

Wysokie: neurotyzm i otwartość na doświadczenia oraz niskie: sumienność i ugodowość mają w tym zakresie istotne znaczenie. Z kolei Ronald Rogge, Thomas Bradbury, Kurt Hahlweg, Jochen Engl i Franz Thurmaier (2006) na podstawie przeprowadzonych badań wykazali, że najmniejsze szanse na przetrwanie mają pary o wysokim poziomie neurotyzmu i wrogości. Jeśli zaś chodzi o podobieństwo osobowości, to wskazuje się, że spośród czynników, które sprzyjają powodzeniu związku, istotną rolę odgrywa podobieństwo systemu wartości. Jan Rostowski (1987) oraz Jan Rostowski i Teresa Rostowska (2014) wskazują, że podobieństwo wartości (w szczególności religijnych i społecznych) odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu się jakości relacji małżeńskich. Konflikty, które pojawiają się na tle przekonań czy wartości, wpływają na jakość małżeństwa w ten sposób, że utrudniają osiągnięcie porozumienia, określenia celów życiowych. Istniejące między małżonkami rozbieżności mogą powodować trudności, co z kolei prowadzi do konieczności poświęcania większej ilości czasu i energii dla osiągnięcia porozumienia. W następstwie powyższego obniża się jakość relacji, co negatywnie wpływa na inne sfery życia małżeńskiego.

Co na to dane statystyczne? Z przedstawionych przez Główny Urząd Statystyczny raportów wynika, że w 2019 r. najczęstszymi przyczynami rozkładu pożycia małżeńskiego były: niedochowanie wierności małżeńskiej, nadużywanie alkoholu, naganny stosunek do członków rodziny, trudności mieszkaniowe, nieporozumienia na tle finansowym, niezgodność charakterów, niedobór seksualny, dłuższa nieobecność, różnice światopoglądowe (*Rocznik Demograficzny*, 2020).

Ośmielę się w tym miejscu postawić tezę, że istotną, a pomijaną i niedostrzeganą przyczyną rozwodów jest brak wiedzy na temat tego, że miłość to proces, a nie stan. Brak świadomości jednostek decydujących się na stworzenie i podtrzymanie związku miłosnego co do tego, z czego składa się miłość i jakie procesy w niej zachodzą, powoduje, że miłość kończy się na sali sądowej. Zmiana podejścia do miłości i rozpoczęcie postrzegania jej jako procesu, a nie jako stanu, spowodowałoby spadek liczby rozwodów, a przynajmniej zwiększyłyby poziom satysfakcji, zadowolenia z małżeństwa.

## Składniki i etapy miłości

Jednym z najpopularniejszych i zarazem najbardziej wszechstronnych ujęć fenomenu miłości jest Trójczynnikowa Teoria Miłości Roberta Sternberga (1986). Autor, opisując miłość, wyróżnia trzy jej składniki: intymność

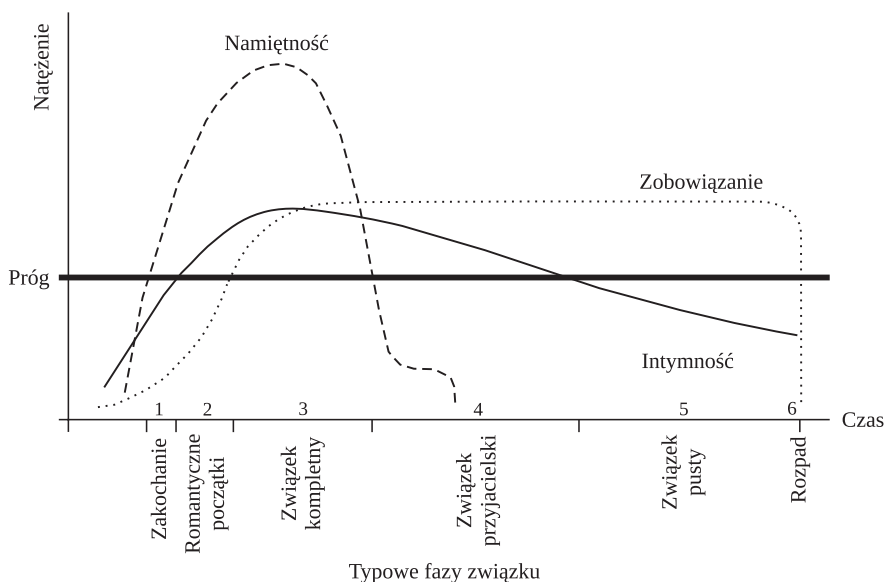
(w literaturze zwana również bliskością), namiętność oraz zaangażowanie (w literaturze zwane też zobowiązaniem).

Intymność obejmuje uczucia wsparcia w bliskiej relacji, bliskości (Sternberg, 1997). Intymność to wzajemne zrozumienie, dzielenie się przeżyciami i szacunek dla drugiej osoby. Według Sternberga (1997) na intymność składają się: pragnienie dbania o dobro partnera, szacunek do niego, przekonanie, że można na niego liczyć w potrzebie, zrozumienie, dzielenie się przeżyciami, dobrami (materialnymi oraz duchowymi). Intymność to również przeżywanie szczęścia w obecności partnera i z jego powodu, uzyskiwanie wsparcia uczuciowego, uważanie partnera za bardzo istotny element własnego życia, a także wymiana informacji intymnych (Sternberg, 1997). Dynamika intymności jest łagodna, co ilustruje wykres 1. Siła uczuć i działań, które składają się na ten składnik miłości, wzrasta powoli i równie powoli opada (Wojciszke, 2018).

Namiętność opiera się w dużym stopniu na fizyczności, składają się na nią bardzo silne uczucia zarówno pozytywne, jak i negatywne (pożądanie, radość, zachwyt, ale też ból, tęsknota, zazdrość). Dynamika namiętności jest bardzo intensywna. Namiętność bardzo gwałtownie wzrasta, osiągając swoje maksymalne natężenie, po to, by następnie równie gwałtownie opaść (Sternberg, 1997). Jak wskazuje Bogdan Wojciszke (2018), wewnętrzna logika namiętności polega na tym, że może ona wyłącznie rosnąć, a samo tylko trwanie jest zapowiedzią jej śmierci. Namiętność nie może wzrastać w nieskończoność.

Zaangażowanie według Sternberga (1997) może być rozpatrywane w dwóch perspektywach: krótko- i długoterminowej. W perspektywie krótkoterminowej o zaangażowaniu świadczy podjęcie decyzji o związaniu się z daną osobą. W perspektywie długoterminowej natomiast o zaangażowaniu będą świadczyły wszelkie czynności podejmowane w celu utrzymania relacji. Autor wśród tych czynności wyróżnia m.in. wysiłek podejmowany w kierunku budowania relacji, rozwiązywanie problemów czy dostosowywanie własnego postępowania do wspólnego dobra, wywiązywanie się z obowiązków. Jeśli chodzi o dynamikę zaangażowania, to początkowo wzrasta ono wolno, a następnie, w miarę narastania intymności i namiętności, wzrost zaangażowania jest coraz szybszy. Osiągnięte ustabilizowanie poziomu zaangażowania co do zasady trwa do końca związku (Wojciszke, 2018).

Przechodząc w tym miejscu do kwestii etapów miłości, wskazać należy, że Sternberg (1986) wyróżnia w tym zakresie: zakochanie, romantyczne początki, związek kompletny, związek przyjacielski, związek pusty, rozpad związku.



Wykres 1. Zróżnicowanie dynamiki trzech podstawowych składników miłości i wynikająca z niego typowa sekwencja faz związku miłosnego.

Źródło: Wojciszke, 2018: 24.

Wojciszke (2018) przeniósł teorię Sternberga na grunt polski. Wykres 1 obrazuje dynamikę składników miłości: intymności, namiętności i zaangażowania, w zestawieniu z poszczególnymi etapami miłości. Już pobieżna analiza tego wykresu pozwala stwierdzić, że w miarę trwania związku miłosnego zmienia się nie tylko jego treść, ale również intensywność. Co więcej, zmiany te są nieuchronne i wynikają z istoty miłości. Jak wskazuje Wojciszke (2018), o tempie czy nasileniu zmian mogą decydować okoliczności, lecz sam fakt ich występowania jest nieuchronną konsekwencją rozwoju związku. Ponadto autor na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań ustalił, że każda para znajduje się w jednym ze stadiów związku. To z kolei doprowadziło do wniosku, że 6-etapowy model uwzględnia wszystkie postaci miłości, jakie pojawiają się w życiu ludzi.

Zakochanie to bardzo intensywny stan uczuć, w którym dominuje składnik miłości w postaci namiętności. Romantyczne początki to etap, w którym pojawia się drugi składnik miłości w postaci intymności, co następuje na skutek narastających kontaktów zakochanych. Obie te fazy związku mają silny związek z hormonami: w przypadku intymności, dominującej w okresie zakochania, istnieje związek z dopaminą, nazywaną hormonem szczęścia, a namiętność (dominująca w fazie romantycznych początków) wykazuje silny

związek z oksytocyną, hormonem więzi społecznej, macierzyństwa. Najbardziej satysfakcjonującym etapem związku jest z pewnością związek kompletny, w którym spotykają się wszystkie trzy składniki miłości: namiętność, intymność i zaangażowanie. Jest to więc także faza związku najmocniej nasycona emocjami. Etap związku przyjacielskiego charakteryzuje zanik namiętności. Z wykresu 1 wynika również, że intymność w tym okresie ma charakter spadkowy, a jej podtrzymanie stanowi największe wyzwanie tego etapu. Związek pusty i jego rozpad to sytuacja, z którą spotykamy się, gdy we wzajemnych relacjach pozostaje już tylko jeden składnik miłości, a mianowicie zaangażowanie. Nietrudno się domyślić, że jest to etap najsłabszy, najbardziej narażony na degradację, skoro pozostał w nim tylko jeden składnik miłości, i to nie ten, z którym wiąże się silne pobudzenie, ekscytacja (Wojciszke, 2018).

## Miłość na sali sądowej

Instytucja rozwodu została wprowadzona na terenie całej Polski 1 stycznia 1946 r. Dekretem z dnia 25 września 1945 r. – Prawo małżeńskie. Obecnie przepisy prawa rodzinnego reguluje Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Przesłanką warunkującą uzyskanie rozwodu na gruncie prawa polskiego jest trwały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego. Przekładając język kodeksowy na rozumienie potoczne, oznacza to, że pomiędzy małżonkami muszą zaniknąć wszelkie więzi (fizyczna, emocjonalna i gospodarcza), a zanik ten ma charakter trwały, co oznacza, że nie ma już widoków na podtrzymanie małżeństwa. Należy nadmienić, że pomimo zaistnienia wymienionych powyżej przesłanek pozytywnych, sąd nie orzeknie rozwodu, jeśli zanotuje jedną z tzw. przesłanek negatywnych: na skutek rozwodu ucierpiałoby dobro wspólnych małoletnich dzieci, orzeczenie rozwodu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub z pozwem wystąpił małżonek wyłącznie winny rozpadu małżeństwa. Kontynuując wywód *stricte* prawniczy, należy również wskazać, że orzeczenie rozwodu może nastąpić bez orzekania o winie któregokolwiek z małżonków (na ich zgodny wniosek) lub z orzekaniem o winie (przy czym sąd może orzec o winie jednego z małżonków bądź też stwierdzić, że oboje małżonkowie ponoszą winę w rozkładzie pożycia małżeńskiego).

W sytuacji gdy jeden z małżonków domaga się orzeczenia o winie w rozpadzie małżeństwa, przedstawia on zwykle adwokatowi (a następnie sądowi) dowody świadczące o tejże winie. Prawo nie formułuje katalogu zdarzeń, które zawsze zostaną uznane za zawiniony rozpad związku małżeńskiego,

najczęściej jednak są to takie okoliczności jak zdrada, przemoc, alkoholizm lub inne nałogi, opuszczenie małżonka, beczynny tryb życia w małżeństwie, odmowa wzajemnej pomocy w małżeństwie, odmowa współżycia fizycznego, zły stosunek do rodziny małżonka. W takich sytuacjach punkt ciężkości w postępowaniu dowodowym, a następnie w orzekaniu rozwodu, jest kładziony na te właśnie powody. Postępowanie dowodowe ogniskuje się wokół wyżej wymienionych okoliczności.

W sprawie o rozwód, w której strony zgodnie wnoszą o nieorzeczenie o winie, pozew jest zwykle dużo mniej obszerny. Także postępowanie trwa krócej, a argumentacja przedstawiana przez strony ma dość sztywny charakter. Wystarczy bowiem jedynie udowodnić, że pomiędzy stronami doszło do rozpadu wszystkich trzech więzi: fizycznej, emocjonalnej i gospodarczej. W takiej sytuacji rozwodzący się małżonkowie najczęściej wskazują na to, że „uczucie się wypaliło”, „różnice charakteru zaczęły się nasilać”, „strony zaczęły się od siebie oddalać i doszło do zaniku wszelkich więzi pomiędzy nimi”. Podczas przesłuchania w sądzie często padają słowa wskazujące na to, że między małżonkami „nie jest już tak jak kiedyś”.

Tymczasem wnikliwa analiza powyższych kwestii doprowadza do wniosku zgoła innego, na co – jak się zdaje – nikt do tej pory nie zwrócił uwagi. Otóż największa liczba rozwodów w 2019 r. dotyczyła małżeństw, w których okres trwania małżeństwa wynosił 5–9 lat (14 466 małżeństw, co stanowi ponad 20% wszystkich rozwodów). Następnie, w liczbie 12 057, rozpadły się małżeństwa ze stażem 10–14 lat, co stanowi około 18% wszystkich rozwodów (*Rocznik Demograficzny*, 2020). W tym miejscu ponownie odsyłam czytelnika do wykresu 1. Zestawiając przytoczone statystyki z przedstawionym wykresem, można stwierdzić, że największa liczba rozwodów obejmuje małżeństwa, w których zaczyna opadać poziom namiętności albo namiętność całkowicie i nieodwracalnie wygasła, a także te, w których opada poziom intymności. Oczywiście należy założyć, że nie zawsze małżeństwo zawierane jest w pierwszej fazie trwania związku, tj. na etapie zakochania, ale nawet przyjmując takie przesunięcie, powyższa zależność pozostaje aktualna.

## Wnioski

Zdaje się zatem, że miłość nie kończy się między małżonkami, lecz zmienia swój skład, a związek przechodzi na inny etap. Być może małżonkowie decydujący się na rozstanie mają świadomość tej ewolucji, ale celowo nie godzą się na nią, chcąc poszukiwać nowych źródeł namiętności u boku



innych osób. Może być jednak i tak, że zmiana, powodująca, iż związek jest inny, mniej satysfakcjonujący, mniej dynamiczny czy emocjonujący (ze względu na charakterystyki poszczególnych składników miłości), wpływa na przekonanie o końcu miłości, przekonanie, że dalej już jej po prostu nie będzie. Jest to jednak przekonanie błędne, gdyż zmiana jest nieodłączną częścią życia i wszystko, co istnieje, podlega przemianom. Brak świadomości tego, że miłość jest procesem, wyraża się również w przywoływanych już słowach rozwodzących się małżonków, że „nie jest już tak jak kiedyś”. Jest to spostrzeżenie z pewnością w dużej mierze trafne, jednakże zupełnie nie odkrywcze. Trudno bowiem, żeby było tak jak kiedyś, skoro „kiedyś” już minęło i obecnie jest „teraz”. Wojciszke (2018) twierdzi nawet, że zmiany w związku, które są nieuchronne, nie wynikają ani ze słabości charakteru jednego bądź obojga małżonków, ani też z jakichkolwiek innych oddziaływań wobec związku (w tym czynników zewnętrznych). Zdaniem autora nieuchronność tych zmian wynika z wewnętrznej natury związku oraz samego uczucia miłości. Upraszczając, można by nawet pokusić się o stwierdzenie, że rozpad małżeństwa nie jest niczyją winą, gdyż to nie indywidualne cechy małżonków decydują o zaniku miłości, lecz jej natura. Chodzi oczywiście o winę w powszechnym tego słowa rozumieniu, nie zaś w rozumieniu praktyków i teoretyków prawa.

Związek ewoluuje, a sama miłość jest wieloskładnikowa. Brak tej świadomości powoduje, że wszelkie zmiany, nie zawsze pozytywne, postrzegane są jako problem, którego należy się pozbyć. Jaki jest realny powód rozwodu? Przejście związku miłosnego do innego etapu jego funkcjonowania, zajście w związku z tym pewnych nieodwracalnych i nieuniknionych zmian, o czym nie mają pojęcia małżonkowie. Zaskoczenie zmianami, które nie są satysfakcjonujące dla małżonków, powodują skierowanie powództwa do sądu w celu uzyskania rozwodu. Niestety, zwłaszcza obecnie, można odnieść wrażenie, że społeczeństwo preferuje gotowy, niewadliwy towar, który będzie sprawnie funkcjonował przez cały okres użytkowania. Jeśli zaś ten stan zostanie zachwiany, przyjmujemy, że czas tego produktu się skończył. Nie można jednak wykluczyć, że niektórzy małżonkowie (przyszli małżonkowie) mają świadomość procesów, o których mowa powyżej, a mimo to żywią nadzieję, że w ich przypadku „będzie inaczej”, „będzie lepiej”. Decydując się na zawarcie małżeństwa, prezentują przekonanie, że uda im się uniknąć niepowodzeń. Tymczasem obserwując inne małżeństwa, mogą dokonywać porównań, w których ich własne wypada niewystarczająco dobrze, niesatysfakcjonująco, co także może przyczynić się do podejmowania decyzji w przedmiocie wytoczenia powództwa o rozwód.

Z przeprowadzonych rozważań wynika jednak generalnie, że przy odrobinie wysiłku i posiadaniu wiedzy na temat miłości i rozwoju związku miłosnego oraz przy kierowaniu się tą wiedzą w codzienności można by uratować niejednen związek przed rozpadem. Choć sprawą oczywistą jest, że takie racjonalne podejście nijak nie kojarzy się z miłością, to jednak warto byłoby podjąć tego rodzaju wysiłek. Nie badając programów kursów przedmażeńskich, które obowiązkowo odbyć należy przed zawarciem małżeństwa w Kościele katolickim, stwierdzam, że warto byłoby wprowadzić do nich elementy obejmujące zagadnienia z obszaru psychologii miłości. Nie wspominając już o tym, że o powyższych sprawach powinno się nauczać w szkole dorastające kobiety i mężczyźni. Być może to doprowadziłoby do zmniejszenia liczby rozwodów, których w 2019 r. orzeczono 65 341 (*Rocznik Demograficzny*, 2020).

## Literatura

- Błażek, M., Kaźmierczak, M. (2011). The role of spouses' personality and values systems in marriage: Intercorrelations, satisfaction predictors, and a problem of partner's similarity. *Polish Journal of Social Science*, 6(1), 147–168.
- Błażek, M., Lewandowska-Walter, A. (2017). *Rozwód jako proces*. Warszawa: Difin.
- Rocznik Demograficzny* (2020). GUS. [https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5515/3/14/1/rocznik\\_demograficzny\\_2020.pdf](https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5515/3/14/1/rocznik_demograficzny_2020.pdf) (dostęp: 6.05.2021).
- Huston, T.L., Caughlin, J.P., Houts, R.M., Smith, S.E., George, L.J. (2001). The connubial crucible: Newlywed years as predictors of material delight, distress, and divorce. *Journal of Personality and Social Psychology*, 80(2), 237–252.
- Levin, J. (2000). A prolegomenon to an epidemiology of love: Theory, measurement and health outcomes. *Journal of Social and Clinical Psychology*, 19(1), 117–136.
- Myers, D.G. (2004). Bliskie związki a jakość życia. W: J. Czapiński (red.), *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka* (ss. 204–254). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Roberts, B.W., Del Vecchio, W.F. (2000). The rank-order consistency of personality traits from childhood to old age: A quantitative review of longitudinal studies. *Psychological Bulletin*, 126(1), 3–25.
- Rogge, R.D., Bradbury, T.N., Hahlweg, K., Engl, J., Thurmaier, F. (2006). Predicting marital distress and dissolution: Refining the two-factor hypothesis. *Journal of Family Psychology*, 20(1), 156–159.
- Rosset, E. (1986). *Rozwody*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Rostowski, J. (1987). *Zarys psychologii małżeństwa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Rostowski, J., Rostowska, T. (2014). *Małżeństwo i miłość. Kontekst psychologiczny i neuropsychologiczny*. Warszawa: Difin.
- Rydzewski, P. (1991). Przyczyny rozwodów. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 53(4), 235–245.
- Solomon, B.C., Jackson, J.J. (2014). Why do personality traits predict divorce? Multiple pathways through satisfaction. *Journal of Personality and Social Psychology*, 106(6), 978–996.
- Sternberg, R.J. (1986). A triangular theory of love. *Psychological Review*, 93(2), 119–135.
- Sternberg, R.J. (1997). Construct validation of a triangular love scale. *European Journal of Social Psychology*, 27(3), 313–335.
- Szlendak, T. (2010). *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wojciszke, B. (2018). *Psychologia miłości*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.